

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartałowe wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 8-linowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ sp. z o. p. w Nowemiście.

Adres tel. 8 „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 13 stycznia 1931

Nr. 6

Czy sanacja ma prawo renowować tego rodzaju pożyczkami zagranicznymi?

Sanacja usiłuje już nie od dziś przekonać opinię publiczną, że cały świat z podziwem patrzy na genialność jej radosnej twórczości — no, że poprostu zaszczyt nam takich rządów — jakie posiada dzięki sanacji obecnie Polska — że, gdyby nie ten niegodziwy Sejm, to istny raj zaistniałby już od kilku lat w Polsce pod błogosławionymi rządami sanacyjnymi. Niech tylko odpadnie — tak wywodzą z tej strony — ta kula u nóg, jaką stanowi sejm, w tym składzie, jak dotąd, a przyjdzie inny, z większą siłą sanacyjną, to od razu zmieni się wszystko w kraju tak radykalnie na lepsze, że i najgorszy przeciwnik sanacji w kraju przekona się do niej i chyba bić się będzie dożgonnie ze żalu w pierś, że aż dotąd był tak ciemny i tego nie rozumiał, a i zagranica sypnie nam gromem tak hojnie w postaci rozmaitych pożyczek, że poprostu nas niemi zasypie. Tymczasem wbrew wszystkiemu, co sanacja sobie i innym wmawia, rzeczywistość zgola inaczej wygląda. W kraju bowiem po „zwycięskich“ dla sanacji wyborach sytuacja gospodarcza pod żadnym względem się nie poprawiła, ale daleko, daleko pogorszyła, a i nastroj dla sanacji nieprzychylny, zwłaszcza po Brześciu, wzmożło się jeszcze niepomierne. A obietniczki zagranicznych pożyczek okazują się prestem bankami mydłaniem. Przypierzamy, nie zupełnie trafnieśmy się wyrażili. Oferty pożyczkowe są — tak — aż dwie. Tylko chodzi o to, czy podane warunki ich uzyskania choćby w najskromniejszej mierze świadczą o jakimkolwiek zaufaniu do rządów sanacyjnych. Miał długo się w tej materii rozwodzić, podajemy poniżej jej warunki:

W myśl umowy ze szwedzkim trustem zapalczanym rząd otrzymuje 6 i pół procentową pożyczkę w sumie nominalnej 32.400.000 dolarów po kursie 93 proc., płatną w ciągu 35 lat, poczynając od 1 kwietnia 1931 roku. Z sumy tej 4.350.000 dolarów będzie od razu potrąconych na wykup poprzedniej pożyczki zapalczanej z roku 1926, reszta zaś, wypłacona w dwóch ratach po kursie emisyjnym, będzie obrócona na następujące cele:

- 18.052.000 zł. dla Banku Gospodarstwa Krajowego tytułem zwrotu oprocentowania i częściowej amortyzacji pożyczek, zadłużonych przez Skarb Państwa w tymże banku;
- 50.000.000 zł na przedterminową spłatę długów państwowych, czyli na cele interwencyjne dla podtrzymania kursu innych pożyczek państwowych;
- 25.000.000 na budowę portu w Gdyni;
- 15.000.000 na budowę kabla telefonicznego Warszawa—Cieszyń z odnogami;
- 30.000.000 na inne cele inwestycyjne;
- reszta na lokatę w listach zastawnych i obligacjach długoterminowych, a zatem częściowo na nowe kredyty, częściowo zaś na zwolnienie „zamrożonych“ w kredycie długoterminowych funduszy państwowych.

W zamian za to Szwedzi otrzymują:

1. przedłużenie dzierżawy monopolu zapalczanego o 20 lat, czyli do 30 września 1965 roku;
2. rozszerzenie monopolu na wyrób, przywóz i wywóz nie tylko wszelkiego rodzaju zapalek, ale także półfabrykatów, a więc drewienek (pręcików), taśmy na pudełka, samych pudełek, a nadto wszelkiego rodzaju zapalczek;
3. objęcie n własność, aż do końca dzierżawy monopolu, wszystkich ruchomości i nieruchomości, dotąd dzierżawionych od państwa;
4. podwyższenie ceny zapalek na 415 — 430 zł za skrzynkę, zawierającą 5.000 pudełek, z której to sumy państwo otrzyma około 170 zł tytułem opłaty monopolowej i czynszu dzierżawnego, co ma ogółem dać skarbowi według dzisiejszego stanu konsumpcji zapalek około 24.000.000 zł. rocznie;

5. cena powyższa, nie obejmująca specjalnego dodatku przewozowego, będzie uzależniona od cen robocizny drzewa, chloranu, potasu i fosforu, wyrażonych w złocie;

6. swobodny wywóz fabrykatów i półfabrykatów, wolny od wszelkich danin i opłat wywozowych;

7. specjalne ulgi celne na surowce, półfabrykaty, narzędzia i maszyny, potrzebne spółce do wyrobu zapalek;

8. zryczałtowanie wszelkich bezpośrednich podatków państwowych i monopolowych w sumie 84 zł od 1 miliona zapalek czyli od wartości netto około 1000 zł po potrąceniu opłaty monopolowej i dzierżawy na rzecz skarbu;

9. zniesienie dotychczasowej kontroli rządowej nad dzierżawcą i ograniczenie się państwa do kontrolowania ilości zapalek, sprzedanych w kraju i wywozionych, ilości i jakości zapalek w pudełku, stanu zapasów i surowców oraz przynależności państwowej personelu, rząd zrzeka się natomiast wglądu w księgi handlowe spółki.

Na skutek tej umowy cena detaliczna pudełka zapalek będzie podniesiona na 10 gr. Szwedzi zarobią na tej podwyżce 5 milj. rocznie, co podnosi procentowanie pożyczki do 9,44 proc., o ile nie ciągną na niej jeszcze jakie prowizje i koszty administracyjne. Tak wygląda pożyczka zapalczana.

Choć ktoś i nie bardzo obeznany z tego rodzaju sprawami, jakie wymienione są w tych warunkach, jednak widzi, że warunki te są bardzo ciężkie, tak, że nawet sanacja nie może mieć odwagi tego rodzaju pożyczki przed opinią publiczną renować. A druga pożyczka, kolejowa? Chodzi tu o pożyczkę firmy Schneider-Creusot w sumie miliard franków, t. j. około 350 milj. zł.

Podziewajmy, co na temat tej drugiej pożyczki pisze „Polonia“, organ Korfanteo, wychodzący w Katowicach.

— „Nie będziemy się, tak wywodzi to pismo, zastanawiali nad tem, dlaczego na czele tej grupy

kapitalistów stoi firma Schneider-Creusot, francuski Krupp, która dotąd w transakcjach kredytowych, o ile nie były połączone równocześnie z dostawą przedmiotów jej produkcji, nigdy nie brała udziału.

Wystarczy w zupełności podana przez prasę sanacyjną wiadomość, że „kapitałści francuscy wyrażają gotowość udzielenia Polsce pożyczki w wysokości około miljarda franków francuskich zamian za oddanie im w eksploatację będącej obecnie w budowie magistrali kolejowej Górny Śląsk—Gdynia. Z pożyczki powyższej byłaby w szybkim tempie ukończona budowa całej magistrali.

Więc — jakże to? Przez 4 lata ta magistrala figurowała stale na czele „obrazu faktów dokonanych“ i miała stanowić szczególny dowód troski i dbałości sanacji o interesy Górnego Śląska i naszego handlu zamorskiego, przez 4 lata, w ciągu których wydano setki milionów na różne eksperymenty statystyczne, diubano i kaperszono koło niej, a dziś dla dokończenia jej trzeba ją oddać w eksploatację zagranicznej grupie?! I z jakim rezultatem? Wszak ta grupa chce ciągnąć z kolei pokaszne zyski, a te są możliwe tylko przy wysokich taryfach! I coż się wtedy stanie z naszym eksportem węgla, z całym naszym handlem zamorskim, dla którego ta kolej miała być jednym z warunków ekspansji i szybkiego rozwoju?!

Tyle hucznej reklamy, a w rezultacie — co, jakby „wielka wyprzedaż“.

Zaznaczyć wypada, że linja Górny Śląsk—Gdynia ma również charakter strategiczny, ważny dla całej zachodniej Polski, a mimoto potraktowano ją li tylko handlowo.

Jeżeliby Polska więcej takich pożyczek brała, to powoli byłaby zmuszona cała oddać się w ręce zagranicznych finansistów.

Takie pożyczki nie bardzo nadają się dla sanacji dla reklamowania za ich pomocą dla siebie zaufania ze strony zgranicy, a raczej są one dowodem czegoś wręcz przeciwnego.

Plany rządowe.

Na dziś zostało zwołane posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Sfery rządowe przywiązują do dzisiejszych obrad duże znaczenie. Na posiedzeniu ma przedłożyć sekretarz komitetu ekonomicznego, p. Wincenty Jastrzębski, projekt walki z przesileniem gospodarczym.

P. Jastrzębski jest statystą. Zaznaczył się jako taki jeszcze podczas swej działalności w Rosji, gdzie holdował doktrynie socjalistycznej. W okresie sanacji stał się jednym z czołowych przedstawicieli pierwszej brygady gospodarczej.

Ponieważ sanacja chciałaby naśladować faszyzm, przeto bardzo jej odpowiada zarządzenia Mussoliniego, który w drodze rozporządzeń administracyjnych chce rozwiązać trudności gospodarcze i doprowadzić do obniżenia cen. Ponieważ i u nas rozpiętość cen produktów przemysłowych i rolniczych jest ogromna, przeto plan, opracowany przez p. Jastrzębskiego, zmierza do obniżenia cen przemysłowych. W walce z bezrobociem sfery rządowe chcą realizować już w marcu zamówienia, przeznaczone na czerwiec i lipiec.

Warszawa—Madera.

Specjalny kurjer do marsz. Piłsudskiego.

Pisma warszawskie podają, że wyjechał na Maderę specjalny kurjer rządu, który poinformuje marszałka Piłsudskiego o sytuacji politycznej i przedłoży do aprobaty szereg aktów.

Funkcje kurjera rządu ma pełnić jeden z zaufanych oficerów z gabinetu ministra spraw wojskowych.

Ratyfikacja 6 traktatów handlowych.

Warszawa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wniosło do Sejmu celem ratyfikacji sześciu umów handlowych, zawartych ostatnio przez Polskę z: Hiszpanją, Portugalją, Rumunją, Grecją, Węgrami i Egiptem.

Odpowiedź rządu na interpelację brzeską.

Warszawa. Jak słychać, odpowiedź na interpelację brzeską, której ma udzielić min. Michałowski na posiedzeniu komisji prawnej Sejmu, została już przygotowana i w chwili obecnej jest ona przedmiotem szczególnych rozważań rządu.

Nie bez związku z tem są pogłoski o zawezwaniu na dziś do Warszawy płk. Kostka-Biernackiego, który przebywa na urlopie w Olszynie.

Odpis odpowiedzi rządowej, być może, będzie również przesłany przez kurjera na Maderę.

O wydzierżawienie magistrali węglowej.

Warszawa, 8. 1. Dziś rozpoczną się pod przewodnictwem min. Kühna ostateczne konferencje polsko-francuskie w sprawie wydzierżawienia budującej się magistrali węglowej koncernowi francuskiemu.

Rokowania trwać będą prawdopodobnie parę tygodni.

„Czystka“ w min. oświaty?

Warszawa. Prasa „sanacyjna“ zapowiada „oczyszczenie“ min. oświaty.

Oprócz p. Żłobnickiego mają ustąpić długoletni współpracownicy, jak dr. Tadeusz Mikułowski, dr. Stanisław Petkiewicz, Adam Borzowski oraz naczelny wydź. M. Reiter, Władysław Gubrynowicz i Wł. Radwan.

Miss Johnson wraca do Anglii.

Warszawa. Awionetka miss Anny Johnson, która uległa rozbiciu pod Amelinem w pobliżu Krasnosielska, po skutecznym naprawie śmigła została przeprowadzona na lotnisko mokotowskie przez pilota P. L. L. „Lot“, p. Tadeusza Karpińskiego.

Fachowcy odradzają miss Johnson dalszego wtu do Pekinu ze względu na warunki atmosferyczne oraz ponieważ aparat jej nie nadaje się do przelotu nad miejscowościami o tak niskiej temperaturze, jak Syberja w tej porze roku.

O aresztowanym w Brześciu Libermanie

„Piast“ pisze:

„Było to w 1916 roku.

Ks. Maciejowski, proboszcz w Hłobocze na Wołyniu, został przez niemiecki sąd doraźnie skazany na śmierć.

Dowiedziawszy się o tem, dr. Liberman, zajął się tak gorliwie obroną księdza Maciejowskiego, że wyrok nie został zatwierdzony — ksiądz został uwolniony.

Za tę obronę, za „ocalenie życia księdza“ — nie wziął ani grosza, — bronął bezinteresownie.

Rok 1918.

Legjoniści — zamknęli w Haszt i Marmaros Sziget.

Pierwszym obrońcą, który się zgłosił do obrony był dr. Liberman, bronił świetnie, poświęcając tej sprawie siedem miesięcy.

Mimo, że santełbał swoją kancelaryę, miał znaczne wydatki, bronił bezinteresownie.

Nie kto inny, ale właśnie dr. Liberman wyrobił księdzu Panasiowi pozwolenie wjazd austriackich na odprawienie mszy w więzieniu w Marmaros-Sziget.

* * *

„W jakim stanie wyszedł tenże Liberman i wszyscy więźniowie z Brześcia, jak się z nim obchodzono, wiemy z wnosku nagłego, interpelacji — zgłoszonej w Sejmie.

Przeciwko nagłemu wnioskowi, który domagał się zbadania sprawy i ukarania winnych, głosował katolicki ksiądz Czuj, ks. Zagolowicz i patentowany katolicki: Jasiński, Jarosz, Starzyk.

Do tego dodaje „Polonia“ nr. 22. 96 jeszcze następujące uwagi:

Posł Liberman przez siedem miesięcy bronil legjonistów, zamkniętych w Haszt i Marmaros Sziget, oskarżonych o zdradę stanu. A bronil ich zrzęcał i bezinteresownie i uratował im życie. W kołach legjonowych p. Liberman był wtedy najpopularniejszym człowiekiem. Nawet poza kołami temi cieszył się wielkim uznaniem. Uratował od śmierci przysięgali mu dożgoną wdzięczność. Było pomiędzy nimi wielu dalszych dyktarzy z gen. Góreckim na czele. Gdy p. Liberman znalazł się w Brześciu, ani jeden z tych dyktarzy go sobie nie przypomniał. Jak nisko może człowiek upaść! Do diabła! Aż obrzydzenie bierze wobec takiego upadku moralności w Polsce.

W czasach przedmajowych p. Kostek-Biernacki nieraz zwracał się z prośbą o interwencję w jego sprawach do p. Libermana, gdy p. Piłsudski nie był ministrem Spraw Wojskowych! Niejedną rzecz mu zawdzięcza.

I ludzie tego obozu w barbarzyński sposób w drodze do Brześcia pastwili się nad bezbronnym starcem, ludźmi, którym z urzędu powierzono opiekę nad nim. Całe ciało jego było pokryte ranami. Złamali i zniszczyli człowieka, że śmiał mieć własne poglądy na zadanie państwa i jego życie i na prawa obywatelskie.

A gdy się dostał w ręce krwawego Kostka Liberman, podpułkownik Legjonów, gołymi rękami musiał czyścić klozety i spłacać po pp. majorach, kapitanach i wachmistrzach obozu legjonowego, miał przy czyszczeniu podłóg, porywano mu towarzyszy z cell, jego, ciężko chorego, karmiono gorzej, niż dobry gospodarz żywi swe zwierzęta. Gdy ciężko choremu, lekarz więzienny przepisał wikt z kasyna, p. Kostek-Biernacki, wróciwszy do Brześcia, na trzech dzień mu go odebrał. Ciężko chory Liberman razem z innymi asystować musiał przy fikcyjnych egzekucjach w celach sąsiednich. Zbierają się w sercu człowieka uczucia, na których wyrażenie brak słów. I żyje w Polsce kanalia,

która ma smutną odwagę bronić Brześcia jako posiadacza politycznego na polu walki z opozycją. I tej kanali ucziwi ludzie w Polsce ust nie zamykają!

Jaki to wstyd dla prawdziwego katolika, to zachowanie się Czujów, Zagolowiczów i t. p. Uczciwemu Polakowi wstyd pali twarz, że moralność w Polsce tak nisko upaść mogła! Nie do takiej Polski tęskniłmy, nie o taką Polskę walczyliśmy, dawaliśmy synów i sami wystawialiśmy się na śmierć.

Dla uczciwych rządów kauta, pałki, majchra i bomby w Polsce miejsca być nie może!

Najnowsze hasło sanacyjne! „Zamknąć w Brześciu protestujących przeciwko Brześciowi“.

Sanacyjny tygodnik „Wiościann Wielkopolski“ z dnia 28 go grudnia, w artykule p. t. „Zagórski—Czechowicz—Brześć“ pisze:

„Jak długo siedzieli przestępcy w Brześciu, błagała prasa, by ich wypuszczono, a gdy to władze sądowe zrobiły, wszczął się alarm: w Brześciu bito Libermana, Popiela, Korfańtego, a nawet odważono się pobić ukraińskiego hajdamakę Kohuta. Zaczynają się opisy brzeskich tortur, wzięte z fantazji partyjnych gwałtasów“.

„W tym momencie endecka i socjalistyczna prasa, a za nią „ludowe“ mały poselskie powtarzają brednie o Brześciu, byleby unieemożliwić Rządowi polskiemu otrzymanie kredytu“.

„Kto z uczciwych obywateli powie, że ci złodzieje honoru polskiego i mienia robią dobrze?“

Kto zamknął więźniów? Władze sądowe. Czy zbadal ktokolwiek endeckie potworne bujdy o Brześciu? Nikt. Nie mówią też o tam sami więźniowie.

Dlaczego prasa to pisze? Czemu Rząd nie ukrócił ślania anarchii w kraju? Czemuż nie stanął w obronie honoru Polski? Czy nie lepiej tych złodziei honoru Polski, szczyjących przeciw Państwu, pozamykać choćby znów w Brześciu?“

Do tego zwyrodniałstwa, przebijającego ze słów sanacyjnego tygodnika, nie potrzeba chyba komentarzy.

Protest literatów krakowskich przeciwko Brześciowi.

Czołowi literaci krakowscy przygotowują zbiorowy protest w sprawie brzeskiej, zaopatrzonej w kilkadziesiąt podpisów.

Jak się dowiadujemy, protest podpisali m. in. Karol Habert Rostworowski, Tadeusz Żuk Skarzewski, Ludwik Szczepański, Jan Wiktor, Józef A. Galaszka, dr. Zygmunt Nowakowski.

Wyrzekają się ich dozercy więzienni.

Sprawa brzeska nie przestaje nurtować w opinii publicznej. Przesłane, fałs protestów przeciw obydzie brzeskiej wzrastają z każdym dniem.

Socjalistyczny lwowski „Dziennik Ludowy“ z dnia 5 stycznia zamieszcza wielce oryginalny protest:

„Dowiadujemy się z interpelacji poselskiej, że dozór nad więźniami w Brześciu spełniano w nieludzki sposób. Aby słuszne oburzenie nie zwróciło się przeciw zawodowemu dozorczości więziennemu, którzy swoje ciężkie obowiązki zawodowe spełniają uczciwie, uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że zawodowi dozercy więzienni służby w Brześciu nie pełnili i z ludźmi, którzy swojemu postępowaniem zasłużyli na powszechne potępienie, nie mają nic wspólnego“.

Następuje 15 podpisów.

Manifestacje ku czci Korfańtego w Rybniku.

Katowice, 8. 1. We wtorek p. Wojciech Korfańty zaproszony był na uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Franciszkańców w Rybniku, z okazji powrotu jego na Góry Śląsk. Przed kościołem zgromadzili się liczne tłumy publiczności z udziałem około 600 powstańców śląskich, którzy w ostatnim tygodniu przeszli do narodowego Związku Powstańców, członków katolickiego Związku Polek itd. Wkraczającego do kościoła Korfańtego z małżonką witano owacyjnie. Podczas nabożeństwa wzruszające kazanie wygłosił O. Franciszkanin ks. Euzebjusz. Po nabożeństwie na rynku odbył się raport oddziałów powstańczych i defilada, poczem przemawiał Korfańty z balkonu hotelu Polskiego do tłumy, szczerale zapetałającego plac. W mowie swej Korfańty nawiązał do obrony praworządności i katolickich zasad w Polsce. Kończąc swą mowę, oświadczył wśród niemiłkających oklasków: „Ślubujemy, że nie ustaniemy w tej walce o praworządność i katolicką sprawiedliwość“.

Witos i Klernik wracają do pracy politycznej.

Dr. W. Klernik przesłał Zarządowi „Piasta“ pismo z zawładomieniem, że mandat poselski z listy Nr. 7 przyjmuje. P. Klernik oświadcza, że po odzyskaniu wolności starał się zaznajomić z wypadkami, jakie zaszły w czasie, gdy znajdował się pod nadzorem „Oddziału specjalnego przy więzieniu wojskowym śledczym Nr. IX“. Mimo wątpliwości co do skuteczności pracy w obecym Sejmie, zdecydował się dr. Klernik mandat przyjąć pod wpływem świadomości, że „wznaga się z każdym dniem głos protesta społeczeństwa przeciw metodom i praktykom brzeskim, głos, świadczący, że nie został jeszcze zatruty duch narodu“.

P. Witos również mandat przyjął i powrócił do pracy politycznej, gdy odzyska zdrowie. Obecnie leczy się w Zakopanem.

Red. Łukaczyński na wolności.

Chełmno, 9. 1. Dnia 8 bm. w sali sądu grodzkiego odbyła się rozprawa przeciw red. Zb. Łukaczyńskiemu, oskarżonemu z powodu przemówienia przedwyborczego w Robakowie z par. 131 i 136 p. 11.

Po przesłuchaniu świadków, z których tylko starszy posterunkowy Chojnacki z Dąbrówki obciążał oskarżonego, sąd wydał wyrok, skazujący red. Łukaczyńskiego na miesiąc aresztu z zaliczeniem kary aresztu śledczego.

Ponieważ red. Łukaczyński przeszedł w więzieniu śledczym dni 33, przeto zaraz po wyroku znalazł się na wolności.

Obronę wnosili p. mec. Skielński z Chełmna, który od wyroku wniósł apelację.

Sprawa zakrawa na wielki skandal.

Konfident policji Kołtun, któremu zarzucają bicia więźniów, przepadł bez wieści.

Warszawa, 9. 1. Sprawa rzekomych „morderców bankiera Centaerszvera“ stała się głośna w kraju i zagranicą na skutek ujawnienia w czasie procesu faktów bicia oskarżonych przez policję. Oskarżenia opierało się głównie na zeznaniach niejakiego Kołtuna, który był konfidentem policji. Jak wiadomo, wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Uwolnieni wszczęli kroki sądowe przeciwko policjantom, którzy ich bili. Z tego powodu zaszła potrzeba ponownego, dodatkowego przesłuchania Kołtuna. Tymczasem okazuje się, że jest to niemożliwe, gdyż Kołtun przepadł bez wieści.

M. T. PORKINS.

105

CZARNE WIDMO.

POWIĘŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zguba ta znajdowała się tymczasem w bezpiecznym ukryciu, w biurku Leonory Cranford, która nazajutrz po owej nieprzyjemnej dla Izaka scenie, mówiła właśnie do swej siostrzenicy:

— A zatem prawa two są najzupełniej udowodnione. Tak Holtrop musi opuścić Carrisbrooke, którego ty jesteś jedyną prawną dziedziczką!

— Droga ciociu! czy to podobna? Jeśli jednak wszystko się tak stało, jak przepowiadasz, opuścisz swoją postelnię w tej odległej dalekiej zamkowej i zamieszkaż wraz ze mną, prawda? Jesteś przecież jedyną moją krewną i jedyną istotą, która ma trochę lubi, nie zostawisz mnie przecież samotną, a i ja będę się starała osłodzić ci twe życie.

— Jak sobie to łatwo wyobrażasz, dobre dziecko! A jednak byłoby to niemożliwe, czy sądzisz, że pozwabiłabym się przez tyle lat towarzysztwa ludzkiego, gdyby nie ważne powody?

— Zapewna, droga ciotko, musiałas mieć powody do podobnego odosobnienia się, ale czas

powinien był je złagodzić, mogłaś zapomnieć...

— Czas nie mógł i nie może temu zaradzić — przerwała czarna pani — niedawno temu cenilas talent, jako najdroższy z darów nieba! — Pomyśl teraz, jakie jest położenie istoty, która dopóki żyje i oddycha, znosi na sobie straszną klątwę tak wielkiej brzydoty, że na jej widok ludzka natura się wzdryga, że podjęcie z równymi jej istotami jest niemożliwe, że przez to wykluczona jest poniekąd ze społeczeństwa żyjących.

— Ciotko Leonoro!

— Tak jest jednakże. Dlaczegoż noszę tę czarną zasłonę na twarzy i maskę we śnie nawet pokrywam oblicze? Otóż rysy moje są tak wstrętne, że sama nie mogę znieść w zwierciadle ich widoku. Gdybym była przyszła na świat niewidoma, ułomną, chromą, gdybym wszystkie te kalectwa łączyła w sobie, byłoby to niczem w porównaniu z okropnością wleczącego ukrywania oblicza, budzącego już nie wstręt, ale przerażenie i zgrozę.

— Biedna droga ciociu, zapewne nie jest tak źle, jak sama o sobie sądzisz! — odparła Linda, pełna współczucia na namętay wybuch śladu i goryczy, tak niezwykły u spokojnej i poważnej Leonory Cranford.

— Niestety, jest tak, jak mówię, czyś myślisz, że nosiłabym ciągle tę gęstą zasłonę, gdyby moje oblicze było możliwe? Sama od lat kilkadziesiąt nie spojrzalam w żadne zwierciadło; wszystkie

kalectwa, razem wzięte, niczem są w porównaniu z przerażającą brzydota mej twarzy, która w każdym ludzkim stworzeniu nieprzemyślany wstręt budzić musi. Musisz mi przyrzec, jedno, drogie dziecko, musisz mi przysiąc solennie, że po śmierci mej nawet nikt tej zasłony z oblicza mego nie uchylli. Klątwa, która na mnie ciąży, pójdzie razem ze mną do grobu.

— Przyrzekam ci to, droga ciotko — odparła Linda uroczyście — zachowam twą tajemnicę, ale powiedz mi jeszcze, czy nieszczęście to nosisz od samego urodzenia czy też było skutkiem jakiego fatalnego wypadku?

— Przyszłam na świat z tak oszpeconą twarzą. Powiadają, że matka moja, piękna i nadzwyczaj dumna kobieta, wyszczuła psami ze swego dziecina jakąś biedną cygankę, która rzuciła na nią klątwę, że nigdy nie będzie miała syna, a że córka, którą pod sercem nosi, potworem się narodzi. I tak się też stało. Po ślicznej, jak anioł dziewczynie, twej babce, zamiast spodziewanego syna, przyszedł na świat z potwornym pletwem psiej twarzy. Matka moja zemściła na moim widok, wystano mnie daleko za granicę, gdzie wzrosłam wśród obcych, bez ciepła rodzinnego. Dopiero po śmierci rodziców, gdy zostałam bogatą dziedziczką, pojechałam po male siostra, a dobroć jej ofiarowała mi tutaj przytułek i serce jako i zachowanie zupełnej tajemnicy na moje własne życzenie. Odtąd mieszkałam tu w zamku.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Lidzbark, dnia 12 stycznia 1931 r.

Kalendarzyk. 12 stycznia, Poniedziałek, Arkadiusza m.
13 stycznia, Wtorek, Agrycjusza b.
Wschód słońca g. 8 — 8 m. Zachód słońca g. 16 — 10 m.
Wschód księżyca g. 3 — 7 m. Zachód księżyca g. 11 — 44 m.

Dotyczy ogłoszeń.

W sprawie ogłoszeń w gazecie zaznaczamy, iż takowe przyjęć możemy do odnośnego numeru tylko, o ile one wpłyną najpóźniej do godz. 3,30 rano. Po tym czasie umieszczać możemy dopiero w następnym numerze, inaczej bowiem opóźniłoby się wydanie gazety.

Z miasta i powiatu

Demonstracja bezrobotnych przed Starostwem.

Nowemiasto. W ostatni piątek Starostwo nasze stało się widownią burzliwych demonstracji, a z niemi razem i rozmaitych przykrych zajść. Od godz. 10 zaczęły się gromadzić grupy bezrobotnych przed Starostwem, które powoli osiągnęły zastęp kilkuset ludzi, którzy zaczęli domagać się zasiłku dla bezrobotnych oraz doblić się do zamkniętych drzwi Starostwa. Policja naprzemiennie nakłaniała demonstrantów do rozsiadania się. Nie dano też posłuchu wezwaniu policji opróżnienia wejścia do Starostwa, przeciwnie nacieranie stało się coraz gwałtowniejsze, okrzyki coraz głośniejsze i coraz bardziej natarczywe. Wreszcie zabrano się do rękoczynów. A mianowicie porwano za kłonicie od wozów — stojących na rynku — był to dzień targowy i na rynku stało mnóstwo furmanek i bezrobotni zaczęli niszczyć w kierunku policji i nacierać na nią. Post. Draniczerek został pobity, innemu wyrwano bagnet z karabinu. Starszy przedownik Banaszewski zawiązał bezrobotnych do rozsiadania się. Gdy to nie poskutkowało, oddano kilka strzałów w powietrze. Tłumy jednak nie ustąpiły. Wtedy z balkonu p. asesora Sprangel przemówił do nich, zalecając im, by oddali swe karty dla bezrobotnych, poczem zostają im wypłacone zapomogi. I to nie poskutkowało. Bezrobotni zaczęli na dalszy sukurz ze strony bezrobotnych z Lubawy i okolicy, który lała chwila miała nadzieję. Tymczasem jednak gromadziła się grupa bezrobotnych, idąca od strony Lubawy, strzyciała Straż Gran. i nie puściła jej — na skutek czego wróciła ona do Lubawy i tam urządziła demonstrację. W międzyczasie do Nowogomian na deszy poszli dla policji i to z powiatu oraz kilka czł. Straży Gran. oraz 8 policjantów z Brodnicy z p. Komendantem na czele, którym wreszcie udało się bezrobotnych kolbami rozprędzić. Kolo wieczoru nastąpił spokój. Kilka osób przy rozprędzaniu zostało pobitych i poranionych — kilka odprowadzono do aresztu. W ten sposób udało się przykra tę demonstrację zlikwidować, jednak to nie oznacza jeszcze żadną miarą jakiegoś rozwiązania kwestji bezrobocia, która z dnia na dzień przybiera coraz to groźniejsze rozmiary i staje się coraz bardziej plekąją. Ciężkie zadanie do spełnienia ma policja, która oczywiście musi dbać o spokój i porządek w mieście i nieustannie za to śledzą na siebie nienawiść demonstrantów. Miarodajne czynniki muszą jednak sprawę bezrobocia poważnie wziąć pod rozwagę i dążyć do jej rozwiązania, gdyż inaczej demonstracje te mogą się powtórzyć. Nadmienić wypada, że p. Starosta podczas całej tej demonstracji nie był obecny, gdyż bawił na urlopie

Z walnego zebrania Och. Straży Pożarnej.

Nowemiasto. Choć rok roczne odbywały się walne zebrania naszej Och. Straży Pożarnej, to jednakże tegoroczne ma większe znaczenie, gdyż w dniu tym odbył się wybór nowego zarządu, który wybiera się co trzy lata. Zwołane na środę, dnia 7 bm. godz. 8-mą wiecz. w lokalu p. Serożyńskiego walne zebranie zgalił naczelnik p. Chudziński, witał na wstępie przybyłych druhów oraz dyrektora Straży, p. burmistrza Kurzętkowskiego. Następnie poprosił p. Naczelnik p. Burmistrza o wreczenie tym druhom, którzy są od dziesięciu lat członkami Straży, pamiątkowych odznak. Po krótkim przemówieniu, zachęcającym do dalszej owocnej pracy, wręczył p. Burmistrz odznaki druhom: Sowińskiemu, Wałdowskiemu i Gorzkiewiczowi.

Następnie odczytał sekretarz, p. Szulca, szczegółowe sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania, które zostało bez zmian przyjęte. W dalszym punkcie nastąpiły sprawozdania za rok ubiegły p. p.: naczelnika, sekretarza i skarbnika. Po sprawozdaniu członka komisji rewizyjnej, p. Szulca, udzielono skarbnikowi, p. Kujawskiemu, pokwitowania.

Na propozycję p. Chudzińskiego wybrano na marszałka posiedzenia p. burmistrza Kurzętkowskiego, na sekretarza p. Szulca, na ławników zaś p. Czesława Góralskiego i Bronisława Kokoszyńskiego. Pan Burmistrz, dziękując za wybór na marszałka, podziękował ustępującemu zarządowi za jego moźną i owocną pracę i zaznaczył, że wobec tego, że wszyscy członkowie, jak mógł wyznać, mają pełne zaufanie do dotychczasowego zarządu, należy wybrać ponownie ten sam zarząd i to przez jawne głosowanie, na co się wszyscy zgodzili. Ponieważ co do jawności głosowania wpłynął sprzeciw i to ze strony p. Naczelnika, przystąpiono do wyboru zarządu kartkami. Na 30-tu głosujących otrzymał p. Chudziński 29 głosów i został ten sam wybrany na naczelnika na dalsze trzy lata, co zebrani przyjęli hucznym oklaskami z wdziakością. Również zastępca naczelnika, p. Br. Jankiewicz, otrzymał na tę samą liczbę głosujących tę samą liczbę głosów i to również na wielkiemu zadowoleniu członków. A z kolei tak p. Naczelnik, jak i p. Jankiewicz wzbraniał się przyjąć zajmowane dotąd stanowiska, uczynili jednakże zadość życzeniu wszystkich obecnych członków, a zaznaczył należy, że na zebraniu nie przybyło tylko dwóch członków, to znaczy, że wymienieni w rezultacie wyniku głosowania cieszą się wielką sympatią i szacunkiem wśród wszystkich członków. W dalszym akcie wyborczym przez akklamację zostali wybrani jednogłośnie ponownie na sekretarza p. Szulca, a na jego zastępcę p. Chudziński jun., na skarbnika p. Kujawski, a na gospodarza p. Pajetowski. Na oddzielnego toporników wybrano również jednogłośnie dotychczasowego oddzielnego p. Kowalkowskiego, na członków komisji rewizyjnej p. Szulca i Pajetowskiego, komisja zabawowa została wybrana w tym samym składzie, jak dotąd.

W dalszym punkcie obrad, przyjmowanie zgłoszeń nowych członków" wpłynęło ogłoszenie p. Szydłowskiego, które rozpatrzone zostanie na następnym posiedzeniu zarządu. Na zakończenie zabrał głos p. burmistrz Kurzętkowski, dziękując za harmonijny przebieg posiedzenia, jak również za solidarne dokonany wybór nowego zarządu. Życzeniami tak ze swej strony, jak i całego obywatelstwa "Szczęśliwego nowego roku" i okrzykiem "Czołem" zakończył p. Burmistrz swoje przemówienie. Okrzykiem na cześć dyrektora Straży, p. burm. Kurzętkowskiego, a następnie p. naczelnika Chudzińskiego zakończono walne zebranie tak pożyteczną i humanitarną placówką, jaką jest niezapłniona nasza dzielna Ochotnicza Straż Pożarna.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. W miejsce wieńca na trumnę dla śp. Anny Raszkowskiej złożyli państwo Kyclerowie dla naszych ubogich 5 zł.

Stały teatr w Nowemmieście.

Nowemiasto. Jak się dowiadujemy, kierownictwo Teatru Miejskiego w Grudziądzu opracowało plan stałych dojazdów do poszczególnych miast Pomorza i stworzenie w ten sposób stałych placówek kulturalnych. Jest to plan ze wstecz stron godny poparcia, gdyż, umożliwia to wszystkim miastom, jak również i naszym, otrzymanie stałego własnego teatru, który siłą faktu przewyższać musi poziomem artystycznym wszystkie dorywcze imprezy objazdowe. Zresztą Teatr Miejski z Grudziądza z kierownikiem p. St. Zięciakiewiczem dał dowody, że tak jest, gdyż, stwarzając stałą placówkę w m. Wejherowie, Starogardzie, Gdyni, Gdańsku itd., zyskał nietylko powodzenie i uznanie, ale i poparcie ze sfer miarodajnych, a nawet subwencje. Szeroko zakrojony program teatru przewiduje arcydzieła literatury sceniczej, dramaty, komedje, a nawet najlepsze operetki i rewje.

A ceny miejsc najniższe, jakie wogóle istnieją w Polsce, bo od 1 do 4 zł. umożliwiają wszystkim korzystanie z tej godzliwej rozrywki, jaką jest teatr, a nieodzownej dla każdego kulturalnego człowieka. Zespół o pierwszorzędnej wartości, dobrany specjalnie do pracy w tych zaszczytnych, lecz ciężkich warunkach, wywyszuje się ze swego zadania bez zarzutu. A kierownictwo teatru udowodniło (75 dojazdów, 12 premier itd.), że pracę traktuje nie po kupiecku, lecz przedewszystkiem ideaowo. Żyjemy więc nadzieję, że obywatele naszego miasta, zrozumiałszy wartość i wartość tej pracy, przyjdą z pomocą i pod każdym względem poprą teatr, który na to zasługuje.

Pierwszą premierą teatru grudziądzkiego będzie 5 aktowa sensacyjna sztuka polskich autorów pt. „Uplór z Düsseldorfa“.

Z żalobnej karty.

Lubawa. Dnia 9 bm. nieublagana śmierć zabrała z szeregu naszego „Kola Polek“ druhną Bronisławę Balewską, która była przez szereg lat członkinią naszego stowarzyszenia. Odnosiła się obowiązkowością, dźwiała pracą nad rozwojem towarzystwa, jak i nad rozkręceniem jego hasła. Przedwczesna śmierć jej zasmuciła głęboko serca druhnen, które zyskała sobie prostem a miłym usposobieniem. Pamięć jej zawsze będzie nam drogą, czemu mamy dowód, śląc gorące modły do Stwórcy o spokój duszy niezapomnianej druhny. R. i p.

Ś. p. Bronisława Balewska.

Lubawa. Stowarzyszenie Dzieci Marji w Lubawie okryło się żałobą. Dnia 9 bm. nieublagana śmierć zabrała z grona naszego śp. Bronisławę Balewską, która była wzorem i przykładem cichego i pracowitego życia. Dając drogęj Zmarłej polecamy modlitwom Stowarzyszonych. Niechaj Marja Niepokalana tej, co odeszła, wyjedna pełną szczęśliwość wiecznej. Zarząd Stow. Dzieci Marji.

Z życia tow. Powstańców i Wojaków.

Szwarcenowo. Staraniem tutejszego obywatelstwa zostało zreorganizowane w naszej gminie towarzystwo Powstańców i Wojaków, które było w stanie spoczynku ze względu na małą liczbę członków oraz szczerze uczeszczenie na zebrania. Na walnem zebraniu, zwołanem 2 listopada 1930 r., zapisało się na czynnych członków około 70 osób. Z powodu ustąpienia starego zarządu wybrano na dorocznem zebraniu w dniu 4 stycznia rb. nowy zarząd, w skład którego weszli jako prezes honorowy ks. kanonik Dobbek oraz druhowie: Grajewski Franciszek jako prezes, Kikut Leon viceprezes, Markiewicz Feliks komendant, Szoanowski Aleksander zast. kom., Majewski Leon sekretarz, Urbanowski Leon zast. sekretarza, Rutkowski Franciszek skarbnik, Majewski Stanisław referent oświatowy, Standarski Jan chorąży, Brzeski Szczepan, Cantek Bronisław i Wieszorek Antoni zast. chor., Wawrzyński Tomasz, Pulmański Józef i Sugański Ludwik jako rewizorzy kasy, Barański Antoni gospodarz.

Towarzystwo posiada własny sztandar, sprzęt sportowy, jak: dysk, kulę, koszykówkę itp. oraz kilka nagród, zdobytych na zjazdach okręgowych.

Okolice społeczność uprasza się o życiwe poparcie tego towarzystwa oraz o jak najliczniejsze zapisywanie się na członków. Członkowie zaś winni liczenie i punktualnie stawiać się na zebrania i zbiórki. Zebrania odbywają się w każdą niedzielę po 1 szym każdego miesiąca.

Z Pomorza.

Wypadki z pociągami na peron.

Toruń. Dnia 8 bm. około wieczoru podczas wysiadania z pociągu na stacji kolejowej Toruń-miasto wypadł z wagonu na peron Waleaty Michałski z Młynsa, który odniósł tak poważne potłuszczenia na całym ciele, że musiano go przewieźć do szpitala.

Nieludzkie postępowanie władz niemieckich.

Łasia, pow. grudziądzki. W ub. tygodniu została wydłona przez władze niemieckie z Niemiec robotnica polska Cichowiczowa i oddstawiona do kontroli granicznej w Zawadzku. Cichowiczowa była od 15 lat w Niemczech i pracowała tam na roli, a gdy teraz już jest w wieku starszym i sity jej robocze nie są już pełne, wydłono ją. W opiekany stanie, bez środków do życia, przybyła do Polski i tu władza nią się zapiekowała.

Kronika kościelna.

Pałpina. J. E. Najprzew. ks. Biskup Stanisław Wojciech zamłanował ks. wikarę Franciszka Dąbrowskiego katechetą szkół powszechnych w Gdyni, ks. katechetę Norberta Dembskiego wikarę w Gdyni, ks. wikarę Alojzego Lewandowskiego z Chelmży wikaraszem tamskim i sekretarzem generalnym Akcji katolickiej diecezji.

W czwartek, dn. 9 bm. rozpoczął się w tutejszem seminarjum duchowam nowy rok szkolny. O godz. rano odbyło się w kaplicy sem. uroczyste nabożeństwo. Wśród śpiewu „Veni creator“ który zaintonował J. E. Najprzew. ks. Biskup Stanisław Wojciech, rozpoczęła się msza św., celebrowana przez J. E. Po nabożeństwie odbyło się w auli uroczyste otwarcie i przedstawienie nowych 43 alumnów.

Demonstracja bezrobotnych.

Starogard. Wczoraj doszło w Starogardzie do demonstracji bezrobotnych, którzy w godzinach popołudniowych udali się pochodem do magistratu i starostwa. Przebieg demonstracji był zupełnie spokojny. Starosta Kalkstein przyjął w obecność burmistrza Chwojdzkiego delegację bezrobotnych, przyrzekając uczynić wszystko, co jest w jego mocy, by polepszyć ciężką dolę pozbawionych pracy mieszkańców Starogardu.

Pojawienie się wilka na Kaszubach.

Koźmin, pow. kościelnski. Pewien obywatel zauważył onegdaj większego wilka, który przybiegł ze strony lasu i stanął w odległości 15 metrów od owego człowieka, poczem nagle się obrócił i pobiegł do lasu, należącemu do majątku Nowy Dwór. Starzy ludzie różnie sobie to ukazanie się wilka w tych stronach wróżą, a wszyscy twierdzą, że nie rokuje to nic dobrego. Jak dotąd, wilk nikomu nie nie porwał, bo widocznie w lesie ma dosyć pożywienia.

Pierwszy statek japoński zawiał do Gdyni.

W ostatnich dniach przybył do Gdyni pierwszy od latelania naszego portu statek japoński. Jest to większych rozmiarów parowiec, nazywający się „Hofuku-Maru“ i przybył po ładunek wytłoków buraczanych.

Z dalszych stron Polski.

Burzliwy wiec bezrobotnych.

Katowice. Dnia 8. bm. w godzinach między 16—17 odbył się w Katowicach wiec bezrobotnych pracowników budowlanych przy udziale około 800 osób, zwołany przez centralny związek pracowników budowlanych. Wiec miał przebieg dość burzliwy. Wybrano komitet bezrobotnych, złożony z 15 osób. Po zakończeniu obrad uczestnicy wiecu, podburzani przez znajdujących się na wiecu komunistów, usłowo sforsować pochod demonstracyjny, czemu przeskoczyła policja, przyczem zatrzymano kilka osób za podburzanie i nawoływanie do gwałtów. Między zatrzymanymi znajdują się przeważnie członkowie związku młodzieży komunistycznej.

NADEŚLANE.

Niecała robota.

Nowemiasto. Wiemy z dziejów pierwszych chrześcijan, że poganie za wszystkie kłękki w państwie rzymskiem, podbechtując lud, winę zwalali na chrześcijan. Mimowoli przypominają się te czasy dziś, kiedy się czyta bezwzględnie insynuacje, czytane pod adresem endecji i OWP. ze strony sanacji. Ostatnio pod wpływem rozpęczy, wywołanej głodem i nędzą, doszło do pożałowania godnych zajść u nas przed Starostwem. Spowodowali je bezrobota, domagając się zasiłku. Jeżeli kto, to właśnie sanacja powinna zapłacić te zajścia na swoje konto, bo przecież przed wyborami niesumienne agitatorzy jej, chcą pozyskać głosy robotników, złote góry im obiecał — a teraz, kiedy na skutek bezrobocia, popadli w ostatnią nędzę, pozostawili ich własnemu losowi. Miał przynajmniej teraz, kiedy sytuacja aż tak groźna przybrała rozmiary, pomyśleć o tem, jakby klęsce tej zaradził, to ich głównem dążeniem jest ukuć i z tego broń przeciw swoim politycznym przeciwnikom. Rozglądają po gazetach, że demonstracje te wywołała endecja i OWP. Przed Starostwem zgromadzonych było kilkuset bezrobotnych i to przeważnie tych, którzy na jedynkę oddali swój głos, a sporo między nimi członków „Strzelca“, z których też kilku aresztowano. W tłumie tym znalazło się i dwóch czy trzech bezrobotnych, należących do OWP. Nasi sanatorzy, udając głuchych i ślepych, nikogo z tamtych nie widzieli i nie słyszeli, jak gromadzili na sanację i jedynkę, tylko jedynie widzieli tych dwóch czy trzech OWP., którzy się tam przypadkiem znaleźli, tych też nasamprzód aresztowano. Zbyt grubo szyta ta robota, aby nie widzieć, dokąd ona zmierza. Cną wzmówić, że nie głód i nędza oraz rozpęch na skutek zawiędzonej nędzi co do obywateli niesumienne agitatorów sanacyjnych to masy bezrobotnych popełniła do tego kroku, ale agitacja endeka. Jednak fałsz i kłamstwo mają krótkie nogi. Łatwo je pochwytać i zdemaskować. I to rozprawy sądowe wykazały rychło tę łajdakową robotę i ujawniła też nazwiska tych, którzy są sprawcami tej podłej intrygi. Ry.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będą w Białobłotach za gotówkę najwięcej dającymu:

Zbiórka o wa z 80 morgów, 4 futra męskie, kasę ogalotrawłą, 10 flint, 4 powozy, 2 pary szaf wyjazdowych, 1 fortepian i urządzenie salonu.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będą w Rynku na podwórzu p. Slemińskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

20 gęsi.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 11,45 przed południem sprzedawać będą w Straszewach na podwórzu majątku za gotówkę najwięcej dającymu:

1 krowę.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 2 po poł. sprzedawać będą w Lorkach za gotówkę najwięcej dającymu:

1 maciorę około 2 ctr. i 2 warchlaki.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Jana Bartkowskiego.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 3 po południu sprzedawać będą w Grodziszczu za gotówkę najwięcej dającymu:

1 maciorę około 2 ctr., 6 prosiąt i 1 wóz roboczy.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Chodkiewicza.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 9 i pół przed połud. sprzedawać będą w Lubawie na Rynku za gotówkę najwięcej dającymu:

1 fortepian, 1 powozkę (sportowa), 1 wolant i 2 bryczki (nowe).

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 10,30 przed połud. sprzedawać będą w Łążyńcu za gotówkę najwięcej dającymu:

1 fortepian, urządzenie pokoju jadalnego i męskiego.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 1 po połud. sprzedawać będą w Trzuszczynach za gotówkę najwięcej dającymu:

3 maciory, 2 cielaki i 1 bryczkę.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

**KINO REFORM
NOWEMIASTO
Hotel Polski**

W poniedziałek, dnia 12. I. rb. o godz. 8-mej. „Tango spelunek” — żywołowe, namłtne, pełne żaru krwi! Gra, która fascynuje i porywa!
„POLA NEGRI” w przebojowym filmie europejskiej produkcji — reżyserji P. Czinnera pod tytułem:
„Ulica potępionych dusz”.
Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i świetny triumf naszej znakomitej rodaczki **Poll Negri**, której jeszcze nie widzieliście. W pozost. rolach: „Jan Rehmann” i „Warwick Ward”.

Kurator Szewin odwołany?

„Słowo Pomorskie donosi: Kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. Szewin ma być ze swego stanowiska odwołany. Na jego miejsce ministerstwo wyznaczy religijnych i oświecenia publicznego ma przesłać na Pomorze dotychczasowego kuratora okręgu szkolnego krakowskiego doktora Stanisława Kopczyńskiego.

Jak poszło pułk. Kost-Biernackiemu w Warszawie?

Warszawa, 10. I. Dzisiejsza prasa niezależna donosi, że wczoraj wieczorem do kawiarni „Hotelu Europejskiego” przyszedł pułkownik Kostek-Biernacki i zasiadł przy t. zw. „stole pułkowników”, przy którym zazwyczaj odbywają narady przedstawicieli t. zw. „kół kierowniczych”. Większość publiczności, przebywającej w kawiarni, natychmiast wstała od stolików i opuściła lokal.

W związku z tem wydzierzeniem krążą po Warszawie wersje o bliskim kontakcie pułk. Kostka-Biernackiego ze sferami kierowniczymi.

Niemiecka sprawiedliwość. — Komisarz Biedrzyński skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Lipsk. W procesie przeciwko komisarzowi Biedrzyńskiemu zapadł wyrok, na mocy którego Biedrzyński skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo, na 5 lat ciężkiego więzienia za strzelanie, na 6 miesięcy więzienia za nielegalne przekroczenie granicy oraz na 1 rok więzienia za nieprawne posiadanie broni. Wszystkie kary skomasyowano do 12 lat ciężkiego więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

W motywach wyroku podkreślono, że jako urzędnik polski chciał wkraść się w tajemnice Niemiec i „narazić tem samem na szwank bezpieczeństwo najbardziej zagrożonej prowincji wschodniej.”

Ruch towarzyszący.

Nowemiasto. Baczność członkowie „Sokoła”! Przypomina się najbliższe Walne Zebranie. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania ofiarne z dnia 9. I.
Pianono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.25
Pszonica kawa sucha	22.00—23.50
Jęczmień	20.00—21.50
Owies	19.75—21.00
Mąka żytnia	30.25—
Mąka pszenna 65 pros.	41.25—44.25
Otręby żytnie	12.00—13.00

Za każde odpowiadają: Walenty Stawicki w Nowym Mieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Sieczkarka Poszukuje posady jako **dojarz** jest na sprzedaż. Zgłoszenia do ekspedycji „Drwęcy” od 1. IV. rb. **Materna Jan. Krzemieniewo.**

Mam do sprzedania **3-morgowy ogród** z domem mieszkalnym. **Kamiński, Niem. Brzozie. Księgarnia „Drwęca**

FORMULARZE poleca **Księgarnia „Drwęca**



W piątek, dnia 9 bm. o godz. 11.30 zasnęła w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona kilkukrotnie Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza droga matka, teściowa i babka
s. p.

Anna z Rutkowskich Raszkowska

p. v. Modrzejewska

przeżywszy 65 lat, o czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Nowemiasto, Tuchola, Toruń, Targowisko, Lipusz, Dorignes. Ekspozycja zwłok odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po poł. z domu żałoby do kościoła parafialnego. Pogrzeb dnia następnego o godz. 8-mej. Osobnych wiadomości nie wysyła się.

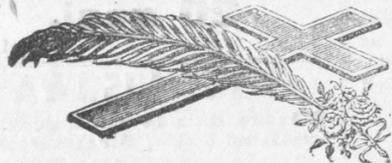
Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszego kochanego ojca

ś. p. Józefa Gęstwickiego

przesłali nam wyrazy współczucia, wieńce oraz oddali ostatnią przysługę, szczególnie zaś Wielebnemu Duchowieństwu, Ks. Rady Papemu, Ks. Prob. Pankowi, Ks. Wikaremu Lewańczykowi i Ks. Wikaremu Chylewskiemu, składamy na tej drodze nasze najszczerze

podziękowanie.

Córki i Syn.



W piątek, dnia 9 bm. o godz. 18-tej zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza córka, siostra, wnuczka, ciocia i szwagierka
s. p.

Bronisława Balewska

w 21 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Lubawa, Wawrowice, Czapliewice, Bysław, dnia 9 stycznia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 9.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Dziś w poniedziałek, o godzinie 8-mej wieczorem

śpiewa Jan Kiepusza

przyczem dobry odbiór zapewnia

świeża ANODÓWKA

którą nabyć można w „Drwęcy”.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWĘCY”.

Dzielnego **bufetowego** z kucją poszukuje **M. Swinarska, Rynek.**

Poszukuje **uczniar** młynarskiego od zarz. **J. Stembarski, Młyn Pacótkowo. Nowemiasto n. Drw.**

Spichlerz dny trzydziętyrowy od zarz do wydzierżawienia. **Weronika Węregowska, Lidzbark, Staremiasto 4**

Saneczki wyjazdowe okute mam na sprzedaż. **Jan Gilgenast, Pacótkowo.**

Piekarnia do wydzierżawienia od zarz **Affons Walezkowski, Lidzbark, Plac Hallera 14.**

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed kupnem **żywego inwentarza**

na gospodarstwie p. Marcina Malika z Tuszowa, gdyż właścicielem żywego inwentarza p. Malik nie jest i inwentarz ten do mnie należy.

Kazimierz Gallk.

Dnia 4 go bm. zgubiłem **książeczkę** wojskową, którą unieważniam. **Mieczysław Majewski, Nowemiasto.**

Uczeń

z porządnej rodziny może od zaraz się zgłosić. Oraz potrzebna jest służąca do kuchni. **Wincenty Pieńcówski, mistrz rzeźnicki, Nowemiasto.**

Kołodziej,

znający dobrze swój zawód, potrzebny w **Majątku Cibórz, p. Lidzbark.**

Od 1. IV. rb. potrzebny **fornal** z dwoma zaścigami (chłopak 17, 18 lat i dziewczyna) i **pasterz** z zaścigiem, który zarazem dój obejmie. **Lukaszewski, Bratjan.**

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 15. I. 31 r. o godz. 11-tej będę sprzedawał w Radomnie za gotówkę największą dostającemu: **6 tuczników wagi około 1.80 ctr. sztuka** Zbiórka leśników na podwórzu majątku. **Marefeld, wczny wójt. Radomno.**

Dnia 19 stycznia rb. o godz. 10 przed połud. odbędzie się w Skarlinie w szli p. Watkowskiego

licytacja

na drewno opałowe i użytkowe

z wszystkich leśnictw tutejszego nadleśnictwa.

Państw. Nadleśn. Łąkorz.

OSIEDLIŁEM SIĘ

jako ADWOKAT

w Lidzbarku w domu p. Eterra

K. Wojciechowski,

Lidzbark, ulica 47 p. p.

LOSY do III. kl. 22 Loterii Państw.

nadeszły.

Więc można je nabywać i odnawiać!!!

„Drwęca” Kol. Loterii Państw. Nowemiasto — Lubawa — Lidzbark.